

Sygn. akt IIK 286/13

1Ds. 62/12/D

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24.09.2014r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Marcin Rogóż

Protokolant: Małgorzata Łasecka

Przy udziale asesora Prokuratury Rejonowej w Lubania Łukasza Chrapek.

po rozpoznaniu w dniach 30.04.2014r. , 24.09.2014r. sprawy karnej

przeciwko: **O. J.**, s. A. i A. zd. C.,

ur. (...) we L.

oskarżonemu o to, że :

w dniu 18 stycznia 2012r. w L., woj. (...) kierował samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości, gdzie stężenie alkoholu w jego krwi przekraczało 0,5 promila, bądź prowadziło do przekroczenia tej wartości,

tj. o czyn z art. 178a § 1kk

I. uznaje oskarżonego O. J. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego występki z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie 178a § 1 k.k. wymierza mu karę grzywny w wymiarze 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydzieści) złotych,

II. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego O. J. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 (jednego) roku,

III. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego O. J. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, a na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j.Dz.U.1983.49.223 z późn. zm.) nie wymierza mu opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 stycznia 2012 r. O. J. obudził się około godziny 6:00 rano. O godzinie 7:00 miał być w pracy, w kopalni (...) na K.. Wyszedł z mieszkania nie jedząc śniadania. Znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości przekraczającym 0,5 ‰ alkoholu we krwi, bądź co najmniej prowadzącym do przekroczenia tej wartości. Wsiadł do samochodu marki S. (...) o nr rejestracyjnym (...) i pojechał na osiedle (...), skąd miał zabrać ze sobą kolegę z pracy M. Z.. Około godziny 6:30, kiedy było jeszcze ciemno, przejeżdżając skrzyżowaniem ulic (...) w L., O. J. stracił panowanie nad kierowanym samochodem. Na łuku drogi, na śliskiej nawierzchni wpadł w poślizg, uderzając w prawidłowo poruszający się z przeciwnego kierunku pojazd marki V. (...) o nr rejestracyjnym (...), którym kierował T. S.. O. J. rozmawiał z T. S.. Nie kwestionował swojej odpowiedzialności za spowodowanie kolizji. Podał też swoje dane osobowe. T. S. nie wyczuł od

O. J. zapachu alkoholu. Nie zauważył też by zachowywał się on jak osoba pod jego wpływem. Na miejscu zdarzenia O. J. zadzwonił do M. Z. informując o zaistniałej kolizji. M. Z. po około 10 minutach przyjechał swoim samochodem na skrzyżowanie ulic (...), a następnie po krótkiej wymianie zdań z O. J. pojechał do pracy. On również nie wyczuł zapachu alkoholu, ani nie spostrzegł, by O. J. mógł znajdować się pod jego wpływem.

dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k.56, 74, 116v-117, 168v
- zeznania świadka M. Z. k.43, 118
- zeznania świadka T. S. k.6-7, 117v
- karta zdarzenia drogowego k.13-14
- protokół oględzin miejsca k.19-20
- protokół oględzin pojazdu k.21-25
- opinia pisemna biegłego L. K. k.48-49, 78-82
- opinia ustna-uzupełniająca biegłego L. K. k.131v, 169,
- opinia pisemna biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w B. k.184-191
- opinia pisemna-uzupełniająca biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w B. k.210-212

Przed godziną 7:00 O. J. wrócił samochodem do swojego miejsca zamieszkania. Opowiedział o zdarzeniu swojej małżonce I. J.. Wówczas doszło między nimi do kłótni. O. J. udał się do kuchni, gdzie otworzył, nienapoczętą 0,5 litrową butelkę wódki o zawartości 40% alkoholu. Nalał sobie pół szklanki o pojemności 200 ml i wypił.

dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k.56, 74, 116v-117, 168v
- zeznania świadka I. J. k.30, 119v

W tym czasie T. S., po konsultacji z radcą prawnym, o godzinie 7:15 postanowił zawiadomić Policję o zaistniałej kolizji. Zatelefonował również do O. J. z informacją, że przyjadą do niego funkcjonariusze Policji. Po tej rozmowie O. J. nadal kontynuował spożywanie wódki, lejąc po pół szklanki. Do godziny około 7:30 wypił niemal całą butelkę pozostawiając na dnie od 50 do 100 ml alkoholu.

dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k.56, 74, 116v-117, 168v
- zeznania świadka I. J. k.30, 119v
- zeznania świadka T. S. k.6-7, 117v

Okolo godziny 8:00 do mieszkania O. J. przyjechał funkcjonariusz Policji. Z uwagi na to, że wyczuł od niego woń alkoholu poddał go badaniu na jego zawartość w organizmie. Pierwsze badanie przeprowadzono o godzinie 8:26, z wynikiem 1,23 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugie badanie, wykonane o godzinie 8:45 dało wynik 1,07 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. W toku dalszych czynności O. J. przewieziony został do (...) Centrum Medycznego w L., gdzie pobrano od niego trzy próby krwi. Próba pobrana o godzinie 9:30 zawierała 2,4 ‰

alkoholu. Próba pobrana o godzinie 10:30 zawierała 2,2 ‰ alkoholu. Próba pobrana o godzinie 11:30 zawierała 3,4 ‰ alkoholu.

dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k.56, 74, 116v-117, 168v
- zeznania świadka I. J. k.30, 119v
- protokół zatrzymania osoby k.9-12
- protokół badania trzeźwości k.15-16
- opinia nr (...) k.35
- protokół pobrania krwi k.36
- opinia nr (...) k.38
- protokół pobrania krwi k.39
- opinia nr (...) k.41
- protokół pobrania krwi k.42
- dokumentacja medyczna oskarżonego k.70

O. J. ma 49 lat i jest żonaty. Posiada na utrzymaniu córkę w wieku 20 lat. Zdobył wykształcenie zawodowe i pracuje w Zakładzie (...) w L. jako kierowca, za miesięcznym wynagrodzeniem około 1.900 zł. Przysługuje mu prawo własności nieruchomości w postaci mieszkania. Nie posiada natomiast rzeczy ruchomych o większej wartości. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Nie był uprzednio karany sądownie za przestępstwa.

dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k.56, 74, 116v-117, 168v
- dane o karalności oskarżonego k.50
- dokumentacja medyczna oskarżonego k.70

O. J. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego kategorycznie wyjaśniał, że nie spożywał żadnego alkoholu, ani przed wyjściem do pracy dnia 18 stycznia 2012 r., ani też dnia poprzedniego. Wskazał, że wypił od 400 do 450 ml wódki dopiero po kolizji, po kłótni z żoną, na uspokojenie.

Sąd zważył, co następuje:

Na wiarę zasługiwały wyjaśnienia O. J. w zakresie w jakim przyznał on, że 18 stycznia 2012 r. doprowadził do zdarzenia drogowego, po którym w domu spożył około 400-450 ml wódki. Wyjaśnienia te były kategoryczne i jednoznaczne. Znajdowały nadto potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a w szczególności w dowodzie z wiarygodnych w tej części zeznań świadków I. J., M. Z. oraz T. S..

Za nieprawdziwe uznał natomiast Sąd wyjaśnienia oskarżonego, jakoby jadąc w dniu 18 stycznia 2012 r. samochodem do pracy nie znajdował się w stanie nietrzeźwości albowiem nie spożywał uprzednio żadnego alkoholu. Twierdzenia te stały w całkowitej sprzeczności z treścią kolejnych opinii biegłych. Były one w ocenie Sądu rzetelne, a wypływające z nich wnioski układały się w logiczną całość. Oceniając je Sąd nie doszukał się podstaw, dzięki którym mógłby odmówić

im wiary. Płynące z nich konkluzje były należycie uzasadnione, a Sąd przyjął je za prawdziwe w całej rozciągłości. Ponadto były wydane przez osoby posiadające fachową wiedzę w odpowiednim zakresie i wyraźnie wskazywały, że przed spożyciem przez O. J. wódki, znajdował się w jego organizmie alkohol o stężeniu przekraczającym 0,5 ‰, bądź prowadzącym do przekroczenia tej wartości (k.49, 81, 169, 189). Tak kategorycznie sformułowane twierdzenie wynika, ze wszystkich poddanych ocenie Sądu opinii. Wprawdzie w ustnej opinii uzupełniającej z dnia 21 stycznia 2013 r. biegły L. K. wskazał, że „kiedy pan kierował samochodem był trzeźwy [...]” (k.131v), to jednak słuchany ponownie podkreślił, że w zaprotokołowanym zdaniu brakuje słowa „nie” (k.169). W ocenie Sądu spostrzeżenie to jest tym bardziej trafne, gdy zważyć na dalszą część przytoczonego zdania ([...], ponieważ ilość alkoholu jaką wskazał jako wypitą nie mogła dać takiego wyniku” - k.131v), która nabiera znaczenia dopiero po dodaniu (jak podniósł biegły) słowa „nie”. Stąd też, nie dostrzegając sprzeczności w żadnej ze złożonych opinii, Sąd uznał je za wiarygodne w całości.

Biegły L. K. opiniował, że mężczyzna o wadze 110 kg, po wypiciu 400 ml wódki, o zawartości 40% alkoholu, może mieć we krwi maksymalnie około 1,6 ‰ alkoholu. Stężenie takie osiągnięte zostanie po opływie 1 – 1,5 godziny od spożycia. Przyjmując zatem, że O. J. zakończył picie około godziny 7:30 (jak wynika z jego wyjaśnień), to około godziny 8:30 – 9:00 ilość alkoholu jaką posiadał we krwi mogła wynosić nie więcej niż 1,6 ‰. Tymczasem z przeprowadzonego przez funkcjonariusza Policji badania wynika, że stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu wynosiło o godzinie 8:26 - 1,23 mg/dm⁽³⁾, a o godzinie 8:45 - 1,07 mg/dm⁽³⁾. Wartości te są odpowiednie dla 2,58 ‰ oraz 2,25 ‰, a ich średnia tj. 2,4 ‰ jest wyższa od maksymalnego wyliczonego stężenia dla spożycia 400 ml alkoholu 40%, o wartość świadcząca o stanie nietrzeźwości. Do podobnej konkluzji doszli również biegli z Zakładu Medycyny Sądowej – Uniwersytetu Medycznego w B. (dalej jako ZMS-UM w B.). Z przeprowadzonych przez nich wyliczeń wynikało, że po spożyciu 400 ml wódki o zawartości etanolu 40% maksymalny poziom alkoholu we krwi mężczyzny o wadze 110 kg i wzroście 173 cm, wynosiłby 1,7 ‰ i zostałby osiągnięty po 1 – 1,5 godziny od chwili spożycia, a więc około godziny 8:30 – 9:00. Biegli wskazali, że poziom ten jest najwyższym poziomem alkoholu we krwi jaki mógł być uzyskany w tych konkretnych warunkach, a rzeczywista zawartość alkoholu we krwi oskarżonego mogła być niższa, z uwagi na fakt różnej szybkości wchłaniania alkoholu. W ocenie biegłych wynik obliczeń matematycznych stoi w sprzeczności z wynikami zawartości etanolu we krwi i powietrzu wydychanym przez oskarżonego. Ich zdaniem przyjmując, „ że oskarżony spożył po zdarzeniu drogowym rzeczywiście 400 ml wódki 40%, to w jego organizmie musiał znajdować się alkohol pochodzący z innej bliżej nieokreślonej konsumpcji, jaka miała miejsce wcześniej. Ilość tegoż alkoholu przekraczała stężenie 0,5 ‰.” (k.189). Podobne wnioski nasuwają się po analizie opinii uzupełniającej (k.210-212). Biegli dokonali w niej wyliczenia maksymalnego poziomu alkoholu we krwi mężczyzny o wadze 110 kg po wypiciu przez niego 450 ml wódki 40%. Uzyskana wartość to 1,9 ‰. Różnica pomiędzy nią, a wskazaniem badania alkomatem oraz badaniem krwi (2,4 ‰) również świadczy o stanie nietrzeźwości.

Dokonując oceny opinii biegłych Sąd miał na uwadze to, że przedstawione przez nich wyliczenia mają charakter teoretyczny, wynikający ze specyfiki rachunku prospektywnego. Niemniej jednak znajdują poparcie w badaniach naukowych, a w szczególności w zaleceniach opracowanych przez Instytut Ekspertyz Sądowych i zatwierdzonych przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii w dniu 26 listopada 2004 r. (publ. Prok.i Prawo 4, 2005, co do badań prospektywnych patrz str. 176-177). Analiza opinii, przeprowadzona przez przyzmat ujętych tam wytycznych oraz zestawienie opinii biegłego L. K. z opinią biegłych z ZMS – UM w B. wskazują, że biegli na różne sposoby dokonali wyliczenia stężenia alkoholu we krwi oskarżonego. Biegły L. K. za współczynnik rozmieszczenia alkoholu w organizmie przyjął wartość średnią „0,7”, podczas gdy biegli z ZMS – UM w B. posługiwali się współczynnikiem wyznaczonym metodą Forresta, wynoszącym „0,66” dla mężczyzn o wadze 110 kg i wzroście 173 cm. Stąd też pojawiająca się w obu opiniach różnica co do maksymalnej wartości stężenia alkoholu (1,6 ‰ w opinii L. K. oraz 1,7 ‰ w opinii biegłych z ZMS – UM w B.). W ocenie Sądu różnica ta nie miała jednak wpływu na końcowe wnioski zawarte w opiniach biegłych. Niezależnie bowiem od przyjęcia średniej wartości „0,7”, czy też wartości współczynnika rozmieszczenia, jaki wynika z tabel tj. „0,66”, różnica pomiędzy maksymalnym możliwym poziomem alkoholu, a poziomem uzyskanym w badaniach zawsze przekracza lub równa się 0,5 ‰.

Godzi się również zauważyć – co wynika już z wyliczeń Sądu – że różnica stężeń na podobnym poziomie uzyskana została by również przy przyjęciu, że waga oskarżonego jest niższa niż 110 kg. Przyjmując jako stałe: gęstość alkoholu

($0,7893 \text{ g/cm}^3$ - w 20°C) oraz jego procentowe stężenie (40%), a jako zmienną oznaczając wagę osoby, ilość alkoholu oraz współczynnik jego rozmieszczenia w organizmie, należy dość do wniosku, że osoba ważąca 107 kg po wypiciu 400 ml, może mieć maksymalnie 1,788 ‰, zaś po wypiciu 450 ml, 2,011 ‰. Różnica między tymi wartościami, a średnim stężeniem pierwszych dwóch badań wynoszącym 2,415 ‰ [$(1,23 \times 2,1 + 1,07 \times 2,1) : 2$] daje odpowiednio 0,627 ‰ oraz 0,404 ‰. Wyniki te - choć szacunkowe - jednoznacznie wskazują, że stężenie alkoholu we krwi przekracza 0,5 ‰, bądź (po zestawieniu obu wyników) prowadzi do przekroczenia tej wartości. Podobnie jest w przypadku wyliczeń dla mężczyzny o wadze 102 kg. - a więc o 8 kg lżejszego. Po spożyciu 400 ml i 450 ml alkoholu etylowego 40% maksymalne stężenie wynosić będzie odpowiednio 1,876 ‰ i 2,110 ‰. Różnica zatem na poziomie 0,539 ‰ i 0,305 ‰ również świadczy bądź o przekroczeniu wartości 0,5 ‰ bądź też (po zestawieniu obu wyników) o prowadzeniu do stężenia przekraczającego tę wartość. Istotnym jest, że nawet ostatnie z przedstawionych wyliczeń, które przyjmuje wartości najbardziej korzystne dla oskarżonego (najwyższa ilość wypitego alkoholu, najniższa masa ciała i współczynnik rozmieszczenia alkoholu) wskazują, że w organizmie O. J. musiał znajdować się alkohol, który nałożył się na etanol skonsumowany po powrocie do domu. Marginalnie dodać można, że wniosek ten jest tym bardziej kategoriyczny, gdy oprzeć się o wartość alkoholu jaką posiadał oskarżony podczas pierwszego badania (2,583 ‰, - wynik ten potwierdza też powiększenie pierwszego wyniku badania krwi tj. 2,4 ‰ o współczynnik godzinowej eliminacji alkoholu $\beta_{60-0,1} \text{ ‰}$ oraz $\beta_{60-0,2} \text{ ‰}$,) lub też skorzystać z metody wyliczeń dokonanych przez biegłego L. K. i jako stałą, przyjąć również współczynnik rozmieszczenia alkoholu w organizmie. Wówczas mężczyzna o wadze 107 kg po wypiciu 450 ml alkoholu etylowego 40% może mieć maksymalnie 1,897 ‰, zaś o wadze 102 kg 1,990 ‰. Różnice pomiędzy tymi wartościami, a wskazaniem średniej z dwóch pierwszych badań wynoszą odpowiednio 0,518 ‰ oraz 0,425 ‰. Dokonując oceny powyższych wyliczeń nie należy również zapominać, że alkohol jest przez organizm częściowo eliminowany po wchłonięciu. Skoro zatem O. J. przed wyjściem z domu miał we krwi etanol (co wynika z powyższych wyliczeń), to logiczną konsekwencją tego jest, że jego część (do czasu ponownego spożycia około godziny 7:00 - 7:30) została przez organizm wyeliminowana. Zaznaczyć należy, że teza ta znajduje uzasadnienie wyłącznie w sytuacji przyjęcia, że w chwili wyjścia z domu oskarżony znajdował się w fazie eliminacji alkoholu z organizmu. Niemniej jednak taka konkluzja jest, w ocenie Sądu, uzasadniona w stanie faktycznym sprawy, albowiem z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań I. J. wynika, że O. J. nie pił alkoholu bezpośrednio przed wyjściem do pracy. Stąd też nie mógł znajdować się w fazie wchłaniania, czy wyrównywania stężeń. W takim stanie rzeczy jako, że oskarżony wsiadł do samochodu około godziny 6:30, to do godziny 7:00 jego organizm zdążył wydalic część spożytego wcześniej alkoholu. Stosownie do przyjętych współczynników eliminacji w ciągu 30 minut z organizmu mogło zostać wyeliminowane od $\beta_{30-0,05} \text{ ‰}$ do $\beta_{30-0,1} \text{ ‰}$. Stąd też początkową wartość stężenia alkoholu we krwi oskarżonego (tj. w chwili kiedy rozpoczął kierowanie samochodem po upuszczeniu mieszkania), należy powiększyć o powyższe wartości.

Choć proces metabolizmu alkoholu przebiega według takich samych zasad fizykochemicznych, to nie ulega wątpliwości, że jest on częściowo zindywidualizowany. Nie wdając się w dalsze rozważania, w uproszczeniu przyjąć można, że jedne osoby są bardziej podatne na wpływ etanolu inne mniej. U osób bardziej podanych nawet niewielka ilość alkoholu prowadzić będzie do wysokiego stężenia - i odwrotnie - osoby o wyższej tolerancji etanolu, charakteryzujące się efektywniejszym systemem metabolizacji będą posiadały niższe jego stężenie we krwi, czy wydychanym powietrzu. Zważyć należy, że O. J. był w stanie od godziny 7:00 rano, w przeciągu około 30-40 minut, wypić na czczo niemal całą butelkę wódki, niczym przy tym nie zapijając, nie zagryzając, lejąc sobie po pół szklanki o pojemności 0,2 l. Robił to - jak wyjaśnił - na uspokojenie. Mając w organizmie ponad 2,4 ‰ alkoholu nadal zachowywał logiczny kontakt słowny z funkcjonariuszem policji. Podczas pobierania krwi jego chód początkowo pewny przeszedł w niepewny, jednak oskarżony się nie zataczał. Posiadał prawidłową orientację co do czasu, miejsca i otoczenia. Był również w stanie wyraźnie podpisać się pod dwoma protokołami pobrania krwi. W ocenie Sądu powyższe okoliczności wskazują, że O. J. należy do grupy osób o wyższej tolerancji alkoholu w organizmie. To z kolei świadczy o tym, że stężenie na poziomie 0,5 ‰, bądź prowadzące do tej wartości mogło być, w zachowaniu oskarżonego, niezauważalne. Zwłaszcza gdy zważyć, że taki poziom alkoholu we krwi mężczyzny o wadze 110 kg zostaje osiągnięty po spożyciu zaledwie 36 gramów czystego alkoholu tj. po wypiciu 115 ml wódki 40%, zaś w przypadku mężczyzny o wadze 102 kg, po wypiciu 107 ml wódki 40%. Wartości te odpowiadają orientacyjnie połowie jednej szklanki, z której pił oskarżony.

Jak wynikało z opinii biegłych na stężenie alkoholu we krwi O. J. nie mogły mieć wpływu zażywane przez niego leki, ani dolegliwości zdrowotne. Biegli zgodnie odrzucili również ostatni wynik badania z rezultatem 3,4 ‰ alkoholu. Przedstawiona przez ich argumentacja co do przyczyn rozbieżności pomiędzy wcześniejszymi badaniami jest logiczna i konsekwentna, a Sąd nie znalazł podstaw, w oparciu o które mógłby ją podważyć. Biegli jednoznacznie stwierdzili, że ostatni wynik mógł zostać zafałszowany poprzez nieprawidłowe pobranie próby do badania, bądź też przez nieprawidłowości wewnątrzlaboratoryjne. Twierdzenia te są tym bardziej uzasadnione gdy zważyć, że wszystkie poprzednie badania (łącznie 4) pozostają ze sobą w prawidłowym związku.

Z tożsamej przyczyny, na kwestię wiarygodności badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, nie mogły też wpływać zeznania świadka K. W.. Oba badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu przeprowadzane przez funkcjonariusza policji dały bowiem zbieżny wynik. W taki też sposób wiązały się z wynikami dwóch kolejnych badań krwi. Stąd też nawet uznanie spostrzeżeń K. W. za trafne, nie mogło oznaczać, że sytuacje jakie opisywał, zaistniały w stanie faktycznym niniejszej sprawy. Zwłaszcza, gdy zważyć, że obecnie nie można już ustalić, czy badania, których dokonywał świadek były przez niego przeprowadzane w sposób prawidłowy, jakim urządzeniem się posługiwał, ani też czy urządzenie to posiadało świadectwo legalizacji. Zeznania świadka i podane przez niego okoliczności mogły mieć więc, w ocenie Sądu, jedynie drugorzędne znaczenie.

Reasumując podnieść należy, iż przeprowadzone przez biegłych badania oraz wyliczenia dokonane przez Sąd jednoznacznie wskazują, że w chwili kierowania samochodem O. J. znajdował się w stanie nietrzeźwości. Ilość alkoholu jaką wypił po powrocie do domu nie mogła bowiem prowadzić do stężenia na poziomie 2,4 ‰ – nawet gdy przyjąć niższą wagę oskarżonego i wyższą niż początkowo deklarowana ilość spożytego etanolu, tj. 450 ml. Stąd też za niewiarygodne uznać należało jego wyjaśnienia w części w jakiej wskazał, że nie znajdował się w stanie nietrzeźwości albowiem nie spożywał uprzednio żadnego alkoholu.

Tezy tej nie mogły zdaniem Sądu podważać zeznania świadków M. Z. i T. S.. Przesłuchiwani w postępowaniu przygotowawczym kategorycznie zeznali, że nie wyczuli od oskarżonego alkoholu na miejscu zdarzenia. Twierdzenia te podtrzymali następnie przed Sądem. W ich kontekście zważyć należy, że zmysły ludzkie są miernikiem zawodnym. Fakt, że podczas rozmowy z oskarżonym świadkowie nie doszli do przekonania, że jest on pod wpływem alkoholu, nie może dowodzić faktu, że był trzeźwy. Zwłaszcza, gdy mieć na uwadze, że osiągnięcie maksymalnego stężenia na poziomie 0,5 ‰ następuje już po wypiciu niewiele ponad 100 ml wódki 40%, a więc relatywnie niedużej ilości (około 2 kieliszków 50g). Nie bez znaczenia jest też krótki czas kontaktu oskarżonego i świadków oraz fakt, że O. J. był zdenerwowany. Wydzielany wówczas hormon adrenaliny pobudzał ośrodkowy układ nerwowy przytłumiony wpływem alkoholu. Zwiększał także szybkość metabolizmu etanolu. Mając to na uwadze Sąd nie podzielił subiektywnych spostrzeżeń świadków w zakresie stanu nietrzeźwości oskarżonego. W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom świadków. Fakty, które zaobserwowali świadkowie, opisali w sposób spójny i logiczny. Rzetelnie przedstawili okoliczności, których byli świadkami, a w ich zeznaniach Sąd nie doszukał się żadnych niejasności, które musiałyby rzutować na ich wiarygodność. Ponadto, jako osoby obce dla sprawcy nie mieli interesu w tym, by podawać nieprawdę. Stąd też Sąd uznał zeznania za zasługujące na wiarę.

Za częściowo niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy uznał Sąd zeznania małżonki oskarżonego I. J.. Świadek zeznała bowiem, że O. J. nie spożywał alkoholu przed godziną 7:00 dnia 18 stycznia 2012 r., ani też dnia poprzedniego. Tymczasem z przeprowadzonych w toku postępowania dowodów z opinii biegłych jednoznacznie wynikało, że w chwili wyjścia z domu w organizmie oskarżonego musiał znajdować się alkohol o stężeniu co najmniej 0,5 ‰, bądź prowadzącym do tej wartości. Wiarygodne wnioski płynące z – łącznie 6 - opinii stały w sprzeczności z zeznaniami świadka, stąd też Sąd nie mógł uznać treści tych zeznań za zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Zwłaszcza, gdy zważyć, że O. J. mógł przecież spożyć alkohol bez wiedzy I. J.. Istotnym również jest, że świadek jest małżonką oskarżonego, stąd też ma interes w tym, by opisywać bieg wypadków jak najkorzystniej dla oskarżonego. W pozostałym zakresie tj. co do wydarzeń jakie nastąpiły po powrocie oskarżonego do domu Sąd dał wiarę zeznaniom I. J.. Korespondowały one bowiem z wiarygodnymi w tej części wyjaśnieniami oskarżonego oraz dowodami z dokumentów w postaci protokołów pobrania krwi z opiniami, czy protokołem oględzin pojazdu.

Tym dokumentom – jak również innym ujawnionym dowodom z dokumentów - Sąd przydał walor w pełni wiarygodnych środków dowodowych. Nie budziły one bowiem żadnych wątpliwości co do swojej autentyczności oraz zgodności z przedstawionym w nich stanem rzeczy. Korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a ich treść zgodna była z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Stanowiły one spójną i logiczną całość. Obopólnie się uzupełniały tworząc chronologiczny ciąg zdarzeń. Nie zostały nadto w toku postępowania skutecznie podważone przez strony procesu, co pozwalało uznać stwierdzone w nich okoliczności za niekwestionowane.

Za drugorzędne dla sprawy – w przyczyn wcześniej omówionych - Sąd uznał zeznania świadka K. W..

W oparciu o swobodnie oceniony – przedstawiony powyżej - materiał dowodowy Sąd ustalił, że O. J. w dniu 18 stycznia 2012 r. w L. prowadził samochód osobowy marki S. (...) o nr rejestracyjnym (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,5 ‰ stężenia alkoholu we krwi, bądź o stężeniu prowadzącym do przekroczenia tej wartości.

O. J. działał umyślnie, z zamiarem ewentualnym. Spożywając wcześniej alkohol, a następnie wsiadając do samochodu przewidywał i godził się na to, że nie został on jeszcze całkowicie wyeliminowany z organizmu. Chciał kierować samochodem, by dojechać do pracy i pokonał nim dwukrotnie dystans dzielący jego miejsce zamieszkania i miejsce, w którym doprowadził do kolizji.

O. J. jest osobą, która działała w normalnej sytuacji motywacyjnej. W czasie popełnienia przypisanego mu czynu jego zdolność do zawinięcia nie była ograniczona. Nie był chory psychicznie, upośledzony umysłowo. Nie doznał również innego zakłócenia czynności psychicznych mających wpływ na rozpoznanie przez niego znaczenia swoich czynów bądź pokierowania swoim postępowaniem. Wiek sprawcy, jego sprawność intelektualna, poziom rozwoju emocjonalnego i zdolności percepcyjne są wystarczające do rozumienia podstawowych norm prawnych, moralnych i społecznych. Kierując samochodem w stanie nietrzeźwości miał niewątpliwie świadomość tego, że jego postępowanie odbiega od tych norm.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu, który popełnił O. J. Sąd brał przede wszystkim pod uwagę rodzaj naruszonych przez niego dóbr i ich niemajątkowy charakter. Ponadto uwzględnił rozmiar ujemnych następstw zachowania sprawcy, a także sposób i okoliczności popełnienia czynu. O. J. doprowadził do bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa w komunikacji powodując kolizję. Kierował jednak samochodem w trudnych warunkach drogowych, w godzinach rannych kiedy natężenie ruchu nie jest duże. Stan nietrzeźwości w jakim się znajdował nieznacznie przekraczał wartość penalizowaną przepisami kodeksu karnego. Stąd też stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu należało uznać jako przeciętny.

Wymierzając O. J. karę Sąd kierował się dyrektywami określonymi przez art. 53 § 1 i 2 k.k. biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, które ma ona osiągnąć, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ponadto Sąd uwzględnił rozmiar i rodzaj ujemnych następstw spowodowanych popełnieniem przez oskarżonego przypisanego mu czynu.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował dotychczasową niekaralność oskarżonego.

Sąd nie dostrzegł okoliczności obciążających.

Mając powyższe na uwadze Sąd wymierzył O. J. karę grzywny w wymiarze 60 stawek dziennych. W ocenie Sądu kara ta jest adekwatna do stopnia jego winy i społecznej szkodliwości czynu. Oskarżony nie był nigdy wcześniej karany, zatem najłagodniejsza z katalogu kar w pełni zrealizuje wymogi zasad prewencji ogólnej i szczególnej oraz sprawiedliwej odpłaty. Uzmysłowi również oskarżonemu, że nie może w sposób bezkarny łamać prawa.

Ustalając wysokość stawki dziennej Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 33 § 3 k.k. O. J. pracuje osiągając z tego tytułu dochód rzędu 1.900 zł. Niemniej jednak posiada na utrzymaniu córkę. W takim stanie rzeczy adekwatna

do jego warunków osobistych i stosunków majątkowych jest, zdaniem Sądu, stawka dzienna grzywny w wymiarze 30 zł.

Z uwagi na to, że oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości Sąd zobligowany był do orzeczenia na podstawie art. 42 § 2 k.k. środka karnego w postaci zakazu kierowania pojazdów. W ocenie Sądu okres 1 roku jest w pełni adekwatny do zawinienia oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Stężenie alkoholu we krwi oskarżonego nie było wysokie, a do spowodowanej przez niego kolizji w znacznym stopniu przyczyniły się trudne warunki drogowe (zmrok, bardzo śliska nawierzchnia). Nie bez znaczenia pozostawała również postawa oskarżonego, który nie kwestionował swojej winy za spowodowanie kolizji i udzielił poszkodowanemu niezbędnych informacji celem dochodzenia roszczeń od ubezpieczyciela. W ocenie Sądu powyższe okoliczności świadczą o tym, że nie istnieje potrzeba wyeliminowania O. J. z grona kierujących na okres dłuższy niż 1 rok.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd nałożył na oskarżonego obowiązek uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, zaś a na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych nie wymierzył mu opłaty. Przedstawiona wyżej ocena sytuacji finansowej oskarżonego prowadzi do wniosku, że jest w stanie pokryć koszty procesu, niemniej jednak uiszczenie dodatkowo opłaty sądowej byłoby dla niego i jego bliskich zbyt uciążliwe.